Nr. 341 Kraków, wtorek 12 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Ściganie Rumunów trwa dalej.

Wiedeń, 11 grudnia.

Urzędowo donoszą 11 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Sprzymierzone siły zbrojne mimo niekorzystnej niepogody, złych dróg i miejscami na nowo odżywającego nieprzyjacielskiego oporu prą dalej naprzód. Austro-węgierskie i niemieckie wojska wywalczyły koło Receanu, na północny wschód od Bukaresztu, przejście Jalomita.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach rzucają się Rosyanie mimo ciężkich krwawych strat, jakie w ostatnich tygodniach nisko cenione wyniosły przynajmniej 30.000 ludzi, ciągle znowu bezskutecznie na nasze pozycye. Armia generała v. Arza odrzuciła w odcinku granicznym na zachód i północny zachód od Ocny ponownie kilka ataków.

U armii generała v. Koevessa toczy się zacięta walka z obu stron drogi Valeputna—Jakobeny, gdzie nieprzyjaciel od początku swej odciążającej ofenzywy ze szczególną gwałtownością uderza na wojska generałów v. Habermanna i v. Scheuchenstuela, oraz w obszarze na północ od przełęczy Tatarskiej. Wszystkie ofiary Rosyan były daremnemi.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Niema niczego do doniesienia.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Paryż, 11. grudnia.

Izba kontynuowała debatę nad tymczasowym kredytem na trzy pierwsze miesiące na rok 1917. Dep. Raoul Peret dał przegląd sytuacyi finansowej Francyi. Dotychczas **ludność francuska pożyczyła państwu 48 miliardów.**

Berno szw., 11 grudnia.

„Petit Parisien“ pisze: Rozpowszechnia się pogląd, że **ministrowie prawdopodobnie złożą swe portfele Briandowi do dyspozycyi**, aby mógł zupełnie swobodnie urzeczywistnić w łonie rządu reformy, na które wskazywał w ogólnych zarysach podczas tajnych posiedzeń.

Nagłe zwołanie parlamentu niemieckiego.

Spodziewane ważne oświadczenie kanclerza.

Jak donosi „Berliner Tageblatt“, parlament niemiecki został zwołany na wtorek 12 b. m. Na posiedzeniu tem kanclerz Rzeszy wygłosi mowę o nowej sytuacyi militarnej w Rumunii, i udzieli wielu ważnych wiadomości politycznych. — Treść tych doniesień otoczona jest jak najścislejszą tajemnicą.

„Vorwaerts“ poświęca zwołaniu parlamentu na 12 grudnia wstępny artykuł i omawiając kwestyę tematu spodziewanej wielkiej mowy kanclerza, oświadcza, iż jest rzeczą niewiarygodną i nie odpowiadającą spokojnemu charakterowi niemieckiej polityki, by zwoływano posłów ze wszystkich krańców państwa dla takiej sprawy. Widocznie kanclerz poruszy kwestye ważniejsze. Przy tej sposobności „Vorwaerts“ z naciskiem wysuwa postulat pokoju.

Atak na rządy Brianda.

Przesilenie we Francyi. — Socyaliści przeciwko rządowi. — Kwestya pokoju.

Dyskusya na ostatniem publicznem posiedzeniu parlamentu francuskiego, która poprzedziła głosowanie nad wotum zaufania, żądanem przez Brianda, wykazała jasno, iż opozycya przeciwko dotychczasowej polityce Brianda **znacznie wzrosła.** Nie znalazł się ani jeden poseł, któryby chwalił rządy Brianda. Większościowa partya radykalno-socyalistyczna oświadczyła wyraźnie, iż potępia metody Brianda, jakiemi posługuje się on przy prowadzeniu wojny. **Briand miał przeciwko sobie cały prawie parlament,** a ocaliła go tylko obawa przed deprymującem wrażeniem, jakieby wywołała zmiana ministeryalna w obecnych warunkach. Oprócz tego parlament byłby w kłopocie, kogoby postawić w miejsce Brianda. Względy te przeważyły i Briand otrzymał w końcu wotum zaufania, mimo iż podniesiono przeciwko jego rządom cały szereg ciężkich zarzutów.

Podczas tajnych posiedzeń parlamentu obradowano nad przedłożeniem rządowem w sprawie **zwerbowania w Algierze, Tunisie i Marokko miliona ludzi,** którzyby byli użyci we Francyi jako robotnicy, a potem wyćwiczeni wojskowo. Podczas obrad jednak Briand otrzymał doniesienie **o powstaniu krajowców w Algierze,** co spowodowało upadek całego projektu.

Po dziesięciodniowych obradach tajnych otwarto **publiczne posiedzenie,** na którem wielu mowców poddało ostrej krytyce militarną, dyplomatyczną i finansową działalność Brianda. Jedną z najciekawszych mów wygłosił poseł **Mistral,** który wśród burzliwych przerywań prawicy miał odwagę postawić pytanie, **czy rząd francuski zamierza zająć stanowisko wobec ostatniego oświadczenia pokojowego kanclerza Rzeszy?** Jest to tem konieczniejszem, iż trzeba usunąć wrażenie, jakie ma zagranica, że tylko dzięki samowoli ententy wojna światowa trwa dalej. Mowca oświadczył się za jak najszybszem utworzeniem międzynarodowego sądu rozjemczego.

Nie mniej energicznie zwalczali rząd **Chaumet** i znany marksista **Compere-Morel.** Mówili oni o chloroformowaniu opinii publicznej w krajach ententy, występowali **przeciwko chybionej ekspedycyi do Salonik** i przedstawili przyrzeczenia rządu, jako karykaturę rzeczywistych potrzeb.

Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie przewodniczącego partyi socyalistyczno-radykalnej, że jego partya nie mogła powziąć jednolitej decyzyi co do głosowania nad wotum zaufania dla rządu i dlatego pozostawiono każdemu poszczególnemu członkowi partyi wolność głosowania.

P r z e c i w k o M i l l e r a n d o w i wystąpiono tak gwałtownie, iż nie mógł mówić i wśród szyderczych okrzyków socyalistów musiał opuścić trybunę.

Wynik głosowania nad wotum zaufania wykazał, że opozycya składa się z 160 posłów ze wszystkich grup parlamentarnych. **Między innymi głosowało przeciwko rządowi 40 socyalistów.**

* * *

Burze w parlamencie włoskim.

Skandaliczna afera pułkownika Douheta.

Socyalistyczny poseł M o d i g l i a n i w swej mowie antyrządowej, wygłoszonej przed kilku dniami w parlamencie włoskim, poruszył także skandaliczną aferę pułkownika Douheta.

Pułkownik Douhet na polecenie Bissolatiego wypracował t a j n y m e m o r y a ł o naczelnem dowództwie wojskowem, w którym wyliczył **błędy i nieostrożności Cadorny** i sztabu generalnego. Tajny ten memoryał był barzdo ważny dla Bissolatiego, ponieważ zamierzał on wtedy wysłanie większej ilości wojsk do Francyi, czemu Cadorna stanowczo się sprzeciwiał. Przewiezienia tego memoryału z frontu od pułkownika do Rzymu podjął się poseł Mosca. Lecz w drodze do Rzymu Mosca zasnął w pociągu i **cenne akty ukradziono mu z kieszeni.**

Cadorna dowiedział się o wszystkiem, i kazał pułkownika Douheta osądzić i **wtrącić do więzienia.**

Gdy Modigliani poruszył tę sprawę, w całej Izbie powstało wielkie wzburzenie.

Bissolati usprawiedliwiał swoje postępowanie i oświadczył, że nie można mu nic zarzucić, jakkolwiek nie zawsze się zgadzał on z naczelnem dowództwem wojskowem.

Według doniesienia Douheta naczelne dowództwo wojskowe nie chciało nic wiedzieć o ataku na Gorycyę, ale ja — oświadczył Bissolati dumnie — **ja chciałem mieć Gorycyę** i przeprowadziłem zdobycie tego miasta.

Po tych słowach przyszło do burzliwych scen. Część posłów oklaskiwała Bissolatiego, część zaś wznosiła okrzyki: **„Precz z Bissolatim“!** — „Niech ustąpi“ itp.

Sprawa pokoju.

Do burzliwych scen przyszło także podczas mowy socyalistycznego posła **Lucciego.** Postawił on wniosek, by uchwalić porządek dzienny, odrzucający oświadczenie rządu. Rzekł on, że wobec kilkakrotnych oświadczeń państw centralnych na rzecz pokoju, **powinny państwa koalicyi te propozycye omówić, zamiast upierać się przy tem, żeby za wszelką cenę wojnę wygrać.** Niejeden interwencyonista dziś już nie wierzy w możliwość takiego zwycięstwa. Jeżeli w sklepach włoskich widuje się wystawione maczugi austryackie, obite żelazem, to za to w Wiedniu w wystawach sklepowych zobaczyć można włoskie sztylety.

Na te słowa trybuna zainscenizowała skandal. Dziennikarze zaczęli krzyczeć na sali: **„Tchórz! Najemnik Austryi! Adwokat Camorry! Precz z sali"!** Deputowani byli tą demonstracyą zaskoczeni. Podsekretarz Foscari zawołał: „Dziennikarze mają słuszność! Precz z nim"! Gdy i to nie zrobiło wrażenia na deputowanych, dziennikarze opuścili swoją trybunę i udali się do sąsiedniej sali, gdzie zredagowali rezolucyę, w której dają wyraz swemu oburzeniu z powodu, że Lucci oczernił włoskich żołnierzy. Tą rezolucyę przesłali prezydentowi Izby.

Mowa Trevesa przeciwko Anglii.

„Avanti" podaje także ciekawe szczegóły z mowy socyalisty **Trevesa** przeciwko Anglii.

Powiedział on między innymi: Straszliwe i krwawe bożyszcze, któremu dzisiaj poświęca się całe narody, nie jest wynalazkiem Niemiec, lecz **Anglii, której imperyalizm** raz zwraca się się przeciwko Francyi, raz przeciwko Rosyi, to znów przeciwko Niemcom. Swemu egoizmowi swej nienasyconej żądzy władzy **poświęciła Anglia interesy pokoju i cywilizacyi.** Dla celów swego egoizmu zmusiła ona i nas do wojny. Jeśli Rumunia poniosła teraz tak straszną klęskę, to winę tego ponosi wyłącznie ententa. Czyż poza Anglią może się ktoś dziwić, iż Niemcy zdławione prawie przez Anglię nie troszczyły się o angielską zasadę równowagi europejskiej, lecz całem obrony porwały za miecz.

Mowa Trevesa wywołała nie tylko wielkie wrażenie, lecz także **spotkała się z żywym aplauzem.**

* * *

Zurych, 11 grudnia.

Przed głosowaniem nad votum zaufania dla gabinetu, które **uchwalono 376 głosami przeciw 45**, przyjęto jednomyślnie aprobowany przez Bosellego porządek dzienny, oświadczający się za Belgią i pełen najostrzejszych wycieczek przeciw Niemcom.

Dyktatura Lloyda George'a.

„Weedky Dispatch" donosi: **program Lloyda George'a** obejmuje następujące punkta: Uzbrojenie okrętów handlowych, **przygotowanie do ofenzywy wiosennej, zmobilizowanie osób cywilnych** między 16 a 60 rokiem życia, zarządzenia celem efektywnego przeprowadzenia blokady, wydanie kart na środki żywnościowe, powiększenie krajowej produkcyi środków żywności, zakaz robót niekoniecznych na rzecz prowadzenia wojny, zarządzenia przymusowe przeciw marnotrawieniu wreszcie zaprowadzenie bezmięsnych dni.

„Daily Chronicle" donosi, iż nowy gabinet angielski Lloyd Georgea będzie popierać w parlamencie 288 unionistów, 25 członków partyi robotniczej i 50 liberałów. 60 unionistów znajduje się w służbie wojskowej poza krajem. **Lloyd George będzie miał 303 głosów na 670 ogólnej liczby.** Przeciwnikami Lloyd George'a jes 211 liberałów, 12 członków partyi robotniczej i 84 nacyonalistów irlandzkich.

Ponieważ 30 liberałów znajduje się na wojnie, więc ogólna liczba przeciwników rządu wynosi 277. Uchwała partyi robotniczej wzięcia udziału w rządzie została powzięta tylko 5 czy 6 głosami większości.

Bonar Law ma zająć się głównie parlamentem, a Lloyd Georg wyłącznie prowadzeniem wojny. Admirał Jellicoe i szef sztabu generalnego Robertson będą przydzieleni do urzędu wojennego. Całe ministeryum zjawi się przed parlamentem we wtorek.

* * *

Londyn, 11 grudnia.

Do Rady wojennej gabinetowej należą: Prezydent ministrów Lloyd George, lord prezydent tajnej rady, lord Curzon, ministrowie bez teki Henderson i lord Milner, i kanclerz skarbu Bonar Law. Dalszymi członkami gabinetu są: minister spraw wewnętrznych sir Jerzy Cave, **minister spraw zagranicznych Balfour**, minister handlu sir Albert Stanley, minister robót Hodge, pierwszy lord admiralicyi sir Edward Carson, minister amunicyi dr Addisch, minister blokady lord Robert Cecil, kontrolor środków żywności lord Devenport, kontrolor żeglugi okrętowej sir Józef Maslay, minister robót publicznych sir Alfred Mond, minister pensyjny Barnes, minister wojny lord Derby i minister dla Indyi Chamberlain.

Naprężona sytuacya w Grecyi.

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Odbyła się także ewakuacya kolonii włoskiej z Aten. Prezydent ministrów Lambros złożył wizytę posłowi włoskiemu. Przy tej sposobności wyjaśniono, że **koalicya wcale nie postanowiła wypowiedzieć wojny Grecyi, że żołnierze Venizelosa nie idą na Ateny, i że z drugiej strony nie odbyły się wcale koncentracye wojsk wiernych królowi między Atenami a Larissą, oraz że rząd ateński jest nawet skłonny mosty Koryntu i Chalkis postawić pod kontrolę koalicyi.** Minister spraw zagranicznych odwiedził posła angielskiego, aby go zapewnić, że rezerwiści, którzy nieustannie napływali do koszar, odejdą z powrotem nieuzbrojeni do domu. Mimo to wielka wzajemna nieufność między posłami koalicyi a ministrami greckimi trwa dalej. Blokada nie wywiera na grecką ludność żadnego wrażenia. Dzienniki wzywają do oporu. **Król Konstantyn zawiadomił telegraficznie królów Anglii i Włoch, oraz cara, że 1 grudnia jego dynastya miała paść ofiarą spisku, którego sprawców wymienia w telegramie.**

* * *

Londyn, 11 grudnia.

Z Pireus donoszą przez Syra z dnia 8 b. m.: Król Konstantyn zawiadomił jedno z poselstw w Atenach, że chce się **przyłączyć do Niemiec**, jeżeli ententa zerwie dyplomatyczne stosunki.

Z Królestwa.

Wybory z kuryi 5 do Rad miejskich w okupacyi austryackiej.

Lublin, Biuro koresp. donosi:

Wybory radców miejskich z 5 kuryi w Lublinie i trzech większych miastach obszarów okupacyjnych rozpoczęły się. **W Kielcach**, jak donosi „Gazeta Kielecka" wybrano 4 kandydatów żydowskich, 3 narodowych demokratów, 3 kandydatów centralnego komitetu wyborczego. W wyborach brało udział 70 procent wyborców. Z **Piotrkowa** donosi „Dziennik Narodowy": wybrano 3 kandydatów bezpartyjnych, **3 z Polskiej Partyi Socyalistycznej**, 3 żydowskich, 2 z partyi Narodowego związku robotniczego.

Według wiadomości z **Radomia** wybrano tam 7 kandydatów zjednoczonego komitetu wyborczego i **3 z Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

W uzupełnieniu tej depeszy dodajemy: W **Piotrkowie** z listy P. P. S. wybrani zostali radnymi: tow. Ignacy Woźniak i Stanisław Wrzesiński.

Wiadome już są też i wyniki z Lublina, gdzie **największą ilość mandatów radzieckich uzyskała w tej kuryi lista socyalistyczna.**

Przy uprawnionych ogółem do głosowania 8483 — głosowało 5633, z czego na powyższą listę przypadło **3500 głosów.** Mandaty z tej listy uzyskali towarzysze: Monkoszewski Jan, Choma Stefan, Łuszczyński Henryk, Janczarski Kazim., Ryczek Paweł Nowaczyński Stanisław, Pietrzak Stanisław, Izdebski Michał.

Z list pozostałych otrzymała w Lublinie żydowska 1003 głosy (2 mandaty), lista tzw. koncetracyi komitetów Centralnego, Narodowego i demokracyi chrześcijańskiej również 2 mandaty przy 974 głosach.

Natomiast poniżej cyfry, upoważniającej do mandatu (głosowanie w 5 kuryi odbywa się tu z uwzględnieniem zasady proporyonalności) znalazła się lista Narodowego komitetu robotniczego, na kórą padło tylko 167 głosów.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Korespondnet „Vorwaertsu" donosi, iż **w Bukareszcie pozostali Piotr Carp, Marghiloman**, wiele znaczniejszych osobistości z partyi antywojennej i ambasadorzy holenderski i amerykański.

Sztab bułgarski donosi: W Dobrudży słaby ogień artyleryi. Nasze wojska przekroczyły Dunaj koło Sylistryi i **zajęły miasto Kalarasz.** Inne nasze wojska zajęły **przyczółek mostowy na lewym brzegu Dunaju naprzeciw Czarnej Wody.** Na Wołoszczyźnie pościg trwa dalej.

Cesarz niemiecki nadał generałowi marszałkowi polnemu **Hindenburgowi wielki krzyż żelazneg krzyża** wraz z pismem odręcznem.

Biuro Wolffa. 10 grudnia w nocy: Na północ Sommy niekiedy silna walka działowa. **Na Wołoszczyźnie mimo deszczu szybkie postępy.** W łuku Czerny krwawo odparto ponowne silne ataki wojsk koalicyi.

„Journal de Geneve" potwierdza wiadomość o **ustąpieniu Joffre'a.** Dziennik wiadomość tę uważa za taką, która we Francyi i poza jej granicami wywołała podniecenie obawy. Oficyalne potwierdzenie nadejdzie wkrótce. Jako powód ustąpienia podaje się względy zdrowia. Jako następcę jego wymienia prasa paryska **Castelnau**, Foch i Petain.

Nowy dodatek wojenny dla funkcyonaryuszów państwowych.

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, nowy dodatek wojenny przyznany zostanie funkcyonaryuszom państwowym od 1 grudnia 1916 r. Wysokość jego zależy od obarczenia rodziną danego funkcyonaryusza. Pierwszą klasę stanowią: kawalerzy i bezdzietni wdowcy, drugą: żonaci bezdzietni i wdowcy z 1 dzieckiem, trzecią: żonaci z 1 lub 2 dziećmi i wdowcy z 2 lub 3 dziećmi, czwartą: żonaci z więcej niż 2 dziećmi i wdowcy z więcej niż 3 dziećmi.

Dodatek wynosi rocznie:

	w klasie:			
przy płacy K	I.	II.	III.	IV.
14 000—18 000	—	—	1200	1644
10.000—14.000	—	108	1104	1548
6400—10 000	—	492	996	1320
4800— 6400	222	600	948	1188
3600— 4800	312	552	852	1044
2800— 3800	300	456	720	864
2200— 2800	252	408	588	708
1600— 2200	192	336	468	588
U prakt. ofic. pomoc. kanc. i sług:				
do 1400 K	240	300	372	444
od 1400 K	264	348	408	480

Dalej od 1 grudnia 1916 r. rząd pokryje za urzędników wszystkie potrącenia (podatek dochodowy, pensyjny, datek na emeryturę (z wyjątkiem kondyktów i zaliczek.

Jak z tego widać, podwyżka dodatku jest znaczna u wyższych rang, u niższych wynosi zaledwie kilka koron miesięcznie.

Dymisya von Kriesa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą, iż szef administracyi cywilnej, von Kries, ustępuje z tej posady.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, zapewne, nasz przedruk z „Frankfurter Zeitung", w którym podano, że wniosek Heydebrandta w sejmie pruskim, nieprzychylny aktowi 5 listopada, podpisali posłowie obu odcieni konserwatywnych, **nie wyłączając p. von Kriesa.**

Oczywiście zaszła tu rażąca sprzeczność pomiędzy pełnieniem urzędu, który **nakazywał liczyć się z proklamacyą listopadową**, a stanowiskiem sejmowem p. von Kriesa.

W konsekwencyi musi on urząd swój opuścić.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 11 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w Krakowie zostanie wprowadzoną także rejonowa sprzedaż chleba i w tym celu mieszkańcy otrzymywać będą osobne legitymacye, podobnie jak obecnie przy sprzedaży mąki, i tylko na podstawie tych legitymacyj można będzie zaopatrzyć się w oznaczonej piekarni w pieczywo.

Od paru dni **chleba w Krakowie brakuje**; publiczność już o godz. 4-ej rano wyczekuje tłumnie przed piekarniami, czekając na rozpoczęcie sprzedaży. Niestety, wiele osób odchodzi z niczem, gdyż kontyngent pieczywa jest bardzo ograniczony.

Powrót „Deutschland". Telegr. biuro Boesmana donosi: Niemiecki urząd okrętowy oceanowy donosi: Nasza handlowa łódź podwodna „Deutschland" (kapita Koenig) po szybkiej podróży przybyła dziś w południe przed ujście Wezery.

Charakterystyczny szczegół z pogrzebu Sienkiewicza.

Wiedeńskie biuro prasowe NKN podaje pewną ilość nowych szczegółów z pogrzebu i ostatnich chwil Sienkiewicza, z których poniżej przytaczamy:

„Ksiądz Gralewski, jeden z najlepszych kaznodziejów polskich, pod koniec swej mowy pogrzebowej zaznaczył ubolewania godną okoliczność, że obwołanie niezawisłości Polski nie u wszystkich Polaków wywołało radość należytą. Wzmianka ta wywołała niemiłe wrażenie na tych uczestników (Piltz, Plater, Perłowski), którzy protest podpisali.

Sienkiewicz wystąpił całym swym autorytetem przeciwko podpisaniu protestu. Pewnego wieczoru jawili się u niego hr. **Maurycy Zamojski** i hr. **Andrzej Plater** z tekstem protestu, aby go nakłonić do podpisu.

Sienkiewicz odrzucił tę propozycyę energicznie, mówiąc, że protest taki nie jest ani rozsądny, ani opurtunistyczny. Zdawało się w końcu, że przekonał swych interlokutorów i prosił ich, ażeby mu zostawili protest do wpisania w pamiętnik, który regularnie spisywał. Życzeniu temu stało się zadość.

Gdy Sienkiewicz w dniu następnym dowiedział się z gazet, że publikacya protestu mimo to nastąpiła, wyraził się z oburzeniem o tem naruszeniu zaufania. Ostatnie słowa, które zapisał w pamiętniku, opiewają: **„Jestem tak oburzony, że pióro wypada z mej ręki i nie mogę dalej pisać“.**

Polscy goście żałobni, gdy się o tem dowiedzieli, podnieśli z wielu stron przeciw autorom protestu zarzut, że wzruszenie, wywołane tym wypadkiem przyspieszyło śmierć poety“.

Jeden jest tylko.

Jeden jest tylko duch, co wnętrzną siłą
Tysiące młodych serc zapalił braci,
Którego słowo o dusze waliło,
Jak onych starych hetmańskich postaci
Głos, co porywa nieprzepartą siłą,
Za krwi strumienie zwycięstwem zapłaci.
Jeden jest tylko — imienia nie wspomnę —
Na ustach naszych ciągle trwa przytomne.

Jeden jest tylko wódz, co nie dba chwały
A z woli musu miecz uchwycił w dłonie —
Orlęta jeno same go słuchały,
Gdy rzekł: Rozwiążę narodowi dłonie —
I szli wykuwać ofiarą byt trwały
Bez obrachunku w strasznej śmierci łonie —
A tak ich lica wszystkim nam przytomne,
Choć niczyjego imienia nie wspomnę.

Bo on nie wtedy kochał Polski imię,
Gdy się złączyły z Nią mocarstwa świata —
A kryć się musiał z miłością pod ziemię,
Gdzie ręka długo w ciemności kołata,
A nad nią głębie śledzący wzrok kata.
Za tobą walką jeno wzgardy brzemię
Od tych, co czyny chwałą wiekopomne
Dziś — że ich próżno imienia nie wspomną.

Bo nie tam głosił swoje hasła święte,
Kędy się nawet laur za słowa zbiera —
Lecz — dla zjadaczy chleba niepojęte —
Wyrazy, czyny — za nie człek umiera —
Z miłości jednej najwyższej poczęte,
Co jak przelana krew za wolność szczera —
W wierności, w trwaniu stalowem niezłomne
Wszyscy je znamy — nawet nie wspomnę.

Więc jeden tylko jest i jeden zdolny
Naród za sobą pociągnąć do czynu —
Bo kędy stanie, jest, był, będzie wolny.
Ani dla blasku szedł, ni dla wawrzynu.
Wodza mu zbroję kuł namysł powolny,
Męka, głos z grobu wołający: synu
Dni dawne chwałą oręża ogromne —
Jeden jest. —
Jego imienia nie wspomnę.

Stefania Tatarówna.

Generał-gubernator v. Beseler w berlińskiem Tow. geograficznem.

„Deutsche Warsch. Ztg.“ podaje:

Berlińskie Towarzystwo geograficzne na posiedzeniu grudniowem powitało po raz pierwszy nowo-wybranego prezesa, zdobywcę Antwerpii i Modlina generała v. Beselera. Zastęp poważny uczonych wziął udział w posiedzeniu, na którego porządku dziennym jako punkt główny widniał odczyt prof. Steinemanna z Bonn o Peru.

Generał Beseler wygłosił przemówienie, w którem między innemi oświadczył: Spodziewam się, że moje doświadczenia z dwóch ciężkich lat wojny, nie pozostaną bez pożytku dla umiejętności geograficznych. Wypadki zaprowadziły mnie do Belgii i Polski, a podczas tych wypraw wojennych porobiłem liczne spostrzeżenia z zakresu nauk geograficznych.

W Belgii poznałem bardzo gruntownie oddziaływanie przyrody i ukształtowania terenu na sposób prowadzenia wojny. Zebrałem wtedy spostrzeżenia oraz wyniki, które już moglibyśmy posiąść wcześniej, gdybyśmy się byli zajmowali usilniej temi zagadnieniami podczas pokoju. Przez całe tygodnie i miesiące walczyliśmy poniżej poziomu morza. Trudności niebywałe, stąd wynikające, oświetlę później, podobnie, jak dopiero potem uprzytomnię, że czynniki geograficzne oddziałują także i na wojnę, tę rozprawę decydującą między narodami. Tak samo w Polsce, gdzie nabraliśmy znowu doświadczenia innego rodzaju, dzięki badaniu kraju poznaliśmy ile to warunków przyrodzonych także i tutaj należy uwzględnić. Przedewszystkiem nabraliśmy przekonania, że panowanie rosyjskie, trwające półtora wieku zrobiło z Polski kraj zapomniany. Rozmyślnie **Rosyanie tłumili całe badanie naukowe kraju. Istniało tam wprawdzie znamienite Towarzystwo Nauk. Pracowało ono przecież prywatnie, nie posiadając środków, by otrzymać istotnie wielkie wyniki w dziedzinie zbadania kraju.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 grudnia.

Urzędowo donoszą 10 grudnia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: W obszarze Sommy wieczorem wzmógł się ogień działowy. W nocy na wschód od Guedecourt zostały odparte posuwające się naprzód silne angielskie patrole.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii, na południe od Ripont, wyrzuciły nasze wojska z powrotem Francuzów z jednej pierwotnie przez nas opróżnionej potem przez nich obsadzonej sztolni.

W Wogezach na zachód od Markirch sprowadzili nassauscy pospolitacy, nie poniósłszy przy tem żadnych strat, kilku strzelców i jedną minierkę z francuskich okopów.

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnego szczególniejszego wydarzenia.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie ponownie zaatakowali między Kirlibabą i Dorna Watrą, nie odnieśli jednak żadnego sukcesu. Na południe od doliny Trotus zdołali oni zająć jedno wzgórze, ale mimo użycia znacznych sił nie zdołali obok miejsca wtargnięcia zyskać na terenie.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Armie prą naprzód w wschodniej Wołoszczyźnie. Między Cernawodą a Sylistryą przeszły wojska bułgarskie przez Dunaj.

W Dobrudży słaba czynność bojowa.

Macedoński teren wojny: Na północ od Monastyru i w łuku Cernej wykonały wojska ententy wczoraj znowu silne uderzenie odciążające, które się jednak rozbiło. Niemieckie i bułgarskie wojska odparły krwawo wszystkie ataki Francuzów i Serbów.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwe wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

BRUNON KOSTECKI.

Zła wróżba.

2

(Ciąg dalszy).

Kapral poprawił karabin na ramieniu, chwycił przepisowo pełną dłonią rzemień po środku i warknął:

— Obywatelu Rakowicki, rozkazuję wam iść ze mną!

Na to oficyalne wezwanie „obywatelu“, brodacz westchnął żałośnie i spuścił głowę na znak uległości. Przed odejściem obaj musieli odpocząć, więc rozciągnęli się na bujnej łące pod wiatrakiem i zapalili papierosy. Ryjek w milczeniu szukał sposobu wejścia na piętro i znikł na chwilę pod belkami młyna, ale już w minutę potem ukazał się w drzwiach i zawołał z góry:

— Tu jest słoma...

Żołnierze zwrócili niechętnie twarze w jego stronę.

— To ją zjedz — poradził kapral.

— Dużo słomy...

— A rusza się?

Ryjek zastanowił się i spojrzał w głąb...

— Nie rusza się, — odrzekł z pewnym wahaniem, nie zrozumiawszy zapytania.

— To nie zgrzeszysz, jak zjesz, bo dziś post. Idź do dyabła z twoją słomą...

Jednak widać było, że myśl o słomie i co za tem idzie o wygodnym noclegu pod dachem mocno zajęła kaprala. Niebo było chmurne, lada chwila mógł spaść deszcz, noc zbliżała się szybko. Ale ambicya nie pozwalała mu zostać i zmienić raz powzięte postanowienie. Czekał na odezwanie się Rakowickiego i czekał niedługo.

Rakowicki wyciągnął swoją cienką szyjkę, pogładził od spodu brodę, poczem zaczął przekonywać kaprala o konieczności noclegu.

— Bo widzisz, Wajter, i tak zajdziemy dopiero na rano...

Kapral wcale nie nazywał się Wajter, tylko Wakerman, ale w grze „sześćdziesiąt sześć“ miał zwyczaj wołać „weiter“ po niemiecku, zamiast sakramentalnego „dalej“. Nie był też żydem, na co zdawało się wskazywać nazwisko, a wypierał się stanowczo niemieckiego pochodzenia. Jednak posyłał listy do kogoś po niemiecku, i kiedy zginął pod Kościuchnówką — przyszedł do pułku list niemiecki z prośbą o szczegóły jego śmierci, podpisany przez „Fräulin“ z Wiednia.

Może z rzeczywistej skłonności, a może dla zamanifestowania tylko, że jest katolikiem, Wajter miał zawsze przy sobie książeczki do nabożeństwa z mnóstwem obrazków. Kiedy litościwe dusze z „hinterlandu“ przysyłały w podarunku między innemi i książki nabożne dla żołnierzy — na zapytanie, kto chce je dostać, zawsze pierwszy Wajter wyciągał rękę i głośno wołał „ja!“. Opowiadano że miał w plecaku całą bibliotekę modlitewników, a nawet koronkę czy różaniec, ale nikt go nie widział przy modlitwie. Natomiast sam z uszanowaniem traktował modlących się kolegów i podwładnych, czego nieraz nadużywano. Spóźnił się żołnierz na zbiórkę o całe pół godziny, bo spał bez sumienia za długo, więc Wajter grozi kułakiem winowajcy i szepcze:

— Ty ufermo, czekaj, dostaniesz od porucznika cztery godziny „karabinu“, a wart jesteś szpangi!

Karabin jest to szlachetna kara żołnierska: pozycya „baczność“ z bronią na ramieniu. Stosuje się ją w I. brygadzie

— Jak Boga kocham, obywatelu, mówiłem pacierz, niech mnie szlag trafi, jeżeli kłamię — tłómaczy się bezczelnie „uferma“.

Kapral naturalnie niedowierza, tembardziej, że mina winnego wszysko wyraża — tylko nie powagę lub nabożność. Ale nadarza się okazya manifestacyi przed kompanią, więc Wajter zwraca się służbowo do oficera i mówi:

— Obywatelu poruczniku, szeregowiec ten a ten nie przyszedł na zbiórkę w swoim czasie, bo kazałem mu naprawić dach w ziemiance...

Niech by w takim razie Wajter nie wziął na siebie winy, no! Cały dzień i dłużej nawet słyszy w takich wypadkach niewiadomo czyje i skąd pochodzące głosy: „oddaj różaniec!“ albo „idź do sanitetów!“. Zresztą żołnierze lubieli go bardzo i słuchali więcej, niż srogich „hamanów“ w innych szeregach.

Leżąc pod wiatrakiem Wajter kazał się długo przekonywać, aż naprawdę ściemniło się, wówczas postanowił nocować w młynie. Obejrzawszy całą wydmę, wdrapał się z Rakowickim na piętro wiatraka, gdzie zapalił kawałek świeczki i podzielił na trzech jedną konserwę oraz pół bochenka chleba. Żadnemu nie chciało się spać, bo wyspali się po drodze we wsi. Po zjedzeniu kolacyi Rakowicki zaczął znudzonym i powolnym głosem opowiadać o czemś nudnem, ale go nikt nie słuchał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z miasta i z kraju.

Z koła polskiego. Prezes Koła polskiego zwołał **komisyę parlamentarną** Koła na czwartek **14 grudnia** na 11 godzinę przed południem.

Na poniedziałek zwołał prezes Koła polskiego konferencyę w sprawie zaopatrzenia Galicyi w węgiel na opał.

Rejonowanie sprzedaży mąki. Rozlepiono na murach miasta afisze, według których każdy okręg dla rozdawnictwa kart spożycia chleba i mąki stanowi zarazem osobny okręg dla sprzedaży mąki. W każdym okręgu ustanowiona będzie potrzebna ilość sklepów dla sprzedaży mąki i każdemu przydzielono odpowiednią ilość istniejących w danym okręgu gospodarstw domowych. Wszyscy lokatorzy główni otrzymają osobne legitymacye (koloru białego) do poboru mąki na okresy 16-tygodniowe. Legitymacye uprawniają do nabycia w dniu i w sklepie w legitymacyi oznaczonym. Pierwsze legitymacye będą wydane na okres od 17 grudnia 1916 do 31 marca 1917 r. Członkowie związków spożywczych otrzymają karty koloru różowego i będą mogli pobierać mąkę tylko w związkach. Po karty należy się zgłaszać w dniach od 11 do 17 b. m.

Z komisyi teatralnej. W piątek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Leo posiedzenie komisyi teatralnej, na którem dyrektor Siedlecki złożył wyczerpujące sprawozdanie o działalności obu teatrów miejskich od początku sezonu. Dyrekcya proponuje z polskich dzieł wystawić między innymi utwory: „Pod blask słoneczny“ Wiśniowskiego, „Wilki w nocy“ Rittnera, „Kaligula“ Rostworowskiego, „Pułaski w Ameryce“ Nowaczyńskiego, „Strachy na wróble“ Perzyńskiego. Z obcych: „Błękitny ptak“ Maeterlincka, „Don Jouan“ Zorilli, „Nasi najserdeczniejsi“, „Zielony frak“ i inne.

Ziemniaki dla Krakowa. Na prośbę prezydenta miasta odbyła się w niedzielę dnia 10 b. m. pod przewodnictwem p. namiestnika w biurze centrali dla odbudowy kraju konferencya reprezentantów c. k. namiestnictwa i prezydyum miasta w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków dla mieszkańców miasta Krakowa. — Dzięki znanej życzliwości p. namiestnika będzie dostawa ziemniaków do miasta znacznie przyspieszoną.

Zamykanie sklepów, restauracyj i kawiarń. C. i k. komenda twierdzy krakowskiej zarządza, iż w dnie powszednie od 15 aż do 23 grudnia b. r. mogą przedsiębiorstwa sklepowe aż do godz. 8-ej wieczór być otwarte. Sklepy, w których się wyłącznie sprzedaje spożywcze towary (piekarnie, jatki, masarnie itp.) mogą być w dnie powszednie otwarte aż do godz. 8-ej wieczór (a nie do 7-ej).

Wszelkie lokalności przemysłu gospodnioszynkarskiego (restauracye, kawiarnie, cukiernie) należy zamykać o **godzinie 10-ej wieczór**.

Restauracye, cukiernie i kawiarnie, które dotąd miały zezwolenie na wykonywanie przemysłu do godz. 12-ej w nocy, mogą mieć otwarte lokale **do godziny 11-ej w nocy.**

Dyrektor Andrzej Lelewicz przyjeżdża do Krakowa tylko na jeden gościnny wieczór, który odbędzie się w poniedziałek dnia 18 grudna b. r., a nie, jak przedtem podano we środę d. 13 grudnia. Bliższe szczegóły programu podane będą w afiszach. Bilety od dziś dnia nabywać można u firmy Józef Rudnicki, Linia A—B. 34.

Wypłata należytości za rekwizycye i zaliczki, za rekwizycye wojenne. Z Białej donoszą: Namiestnik bar. Diller uznając doniosłe znaczenie o ile można najrychlejszej wypłaty należytości za rekwizycye i świadczenia wojenne w całym kraju, wydał odpowiednie zarządzenia, aby i mieszkańcy ściślejszego terenu wojennego mogli już teraz zgłaszać swoje roszczenia za rekwizycye i świadczenia wojenne, oraz aby te zgłoszenia już teraz poddane zostały przewidzianemu w ustawie postępowaniu.

Równocześnie komunikują z Wiednia, że minister skarbu przeznaczył sumę trzech milionów koron na zaliczkowanie należytości za świadczenia wojenne tych ewakuowanych ze wschodnich powiatów **właścicieli większej własności i dzierżawców,** którzy odcięci od swojej własności, pozbawieni są wszelkich dochodów.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Hekabe“ (przedstawienie klasyczne).
Wtorek: „W małym domku“.
Środa: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Poniedziałek: „Dookoła miłości“.
Wtorek: „Wieczór trzech wieszczów“ uczniów III. gimnazyum.
Środa: „Dookoła miłości“.
Czwartek: „Teść“.
Piątek: „Księżniczka Czardasza“.
Sobota po południu: „Wicek i Wacek“; wieczór: „Księżniczka Czardasza“.
Niedziela po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Teść“.

Głosy publiczne.

Przeciw drożyźnie obuwia. Jak się dowiadujemy, znany przemysłowiec p. Stanisław Skwarczyński wpadł na znakomity pomysł, mogący w praktyce usunąć niesłychaną drożyznę obuwia. Pomysł ten przedstawia się następująco: Obuwie skórzane z podeszwą drewnianą, przykrytą lekką warstwą skóry, usuwającą nieznośne stukanie podeszew drewnianych, sporządzoną w ten sposób, że ugina się pod stopami z zupełną łatwością, podobnie jak podeszwy ze skóry. Obuwie to ma tę zaletę, że jest znacznie tańsze, trwalsze i cieplejsze niż wszelkie inne wyroby.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).